

Jacek Grębowiec

ORCID: 0000-0002-7130-375X

Uniwersytet Wrocławski

<https://doi.org/10.19195/1733-5779.38.26>

O jakości i etyce w fotografii (i komunikacji wizualnej)

Recenzja książki *Od semiotyki do konsumpcjonizmu. O potrzebie wartościowania fotografii*, red. K. Wolny-Zmorzyński i K. Doktorowicz (Adam Marszałek 2021)

Wiosną 2021 roku ukazała się monografia wieloautorska pod obiecującym tytułem *Od semiotyki do konsumpcjonizmu. O potrzebie wartościowania fotografii*, przygotowana pod redakcją Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Krystyny Doktorowicz. We wstępie do tej monografii redaktorzy piszą, że celem autorów rozdziałów składających się na to opracowanie było poszukiwanie odpowiedzi na ważkie — z punktu widzenia badacza komunikacji wizualnej i fotografii — pytania: Jak fotografie funkcjonują w świadomości fotoreporterów i fotografików oraz samych odbiorców? Jaki jest ich aksjologiczny potencjał? Czym wreszcie są? Co motywuje fotografików i fotoreporterów do ich pracy i jakie cele próbują osiągnąć? Redaktorzy tomu skromnie deklarują, że nie na wszystkie z owych pytań udało się współautorom wyczerpująco odpowiedzieć, a poruszone zagadnienia skłaniać mają do dalszych poszukiwań i analiz. Z całą pewnością trzeba jednak stwierdzić, że na postawione na wstępie pytania udzielono w niniejszej monografii wielu cennych odpowiedzi, miejscami głęboko poruszających, będących również wynikiem poważnego namysłu zderzonego z kompetencją naukową i dobrą znajomością rudymentów wiedzy medioznawczej, wiedzy o sztuce i komunikacji wizualnej, a nierzadko z imponującą erudycją i humanistycznym horyzontem poznawczym autorów.

W publikacji podjęto wiele wątków i to z wielu naukowych perspektyw. Autorzy rozdziałów odwołują się w swych rozważaniach o fotografii i komunikacji wizualnej do narzędzi i metod wielu dyscyplin — medioznawstwa, nauk społecznych, historii, historii sztuki, wiedzy o kulturze i literaturze, komunikacji międzykulturowej, filozofii i etyki. Mimo to tom zachowuje rzadką w takich przedsięwzięciach spójność. Ma swoich przywoływanych *explicite* patronów, w szczególności

Rolanda Barthes'a i Johna Bergera — w zakresie teoretycznym i analitycznym — oraz Henriego Cartier-Bressona, Roberta Capę i Eugena Smitha — w odniesieniu do praktyki zatrzymywania świata w obrazie fotograficznym i świadomości tego, czym fotografia być powinna.

Spójność temu polega jednak nie tylko na wspólnym kodzie, posługiwaniu się podobnymi kanonami i metodami (tu przede wszystkim semiologicznymi i metodami spod znaku krytycznej analizy dyskursu). Niniejsza monografia, choć wieloautorska, w przeważającej części uwidacznia wspólną dla autorów troskę o jakość komunikacji wizualnej, jakość użytkową (w obszarze fotografii dziennikarskiej, artystycznej czy nawet reklamowej, a także w zakresie wytwarzania logotypów i innych jeszcze znaków identyfikacji wizualnej, stosowanych przez miasta i miasteczka w ramach dobrze pojętego brandingu miejsc) i, co równie ważne, o jej etyczne standardy: odpowiadanie potrzebom ludzkim, uczciwość w relacjonowaniu politycznych sporów, opowiadanie z empatią czy nawet czułością o najbardziej bolesnych problemach ludzkości doby pandemii, wojen i uchodźstwa.

Monografię rozpoczyna bardzo ciekawy rozdział *Fotografia medialna — poszukiwanie znaczeń* Krystyny Doktorowicz. Autorka wiele uwagi poświęca naruszaniu standardów etycznych przez fotografów i redakcje, a przede wszystkim odejściu od dokumentacyjnej funkcji fotografii prasowych (czy szerzej — medialnych). Zjawiska te wiąże między innymi z pojawieniem się cyfrowego ich obiegu i wytwarzania. Tę technologiczną cezurę można oczywiście łagodzić, niuansować, ale nie da się jej podważyć. Przejawy odchodzenia od prawdy obrazu oraz przejawy ideologicznej, politycznej czy komercyjnej manipulacji za pomocą obrazu miały, co prawda, miejsce już przed wiekami, choć zgodzić się trzeba z autorką w jednym — chyba nigdy w takiej skali jak dziś. Sama diagnoza naprawcza Krystyny Doktorowicz postawiona w tekście jest zatem celna, a jej refleksja nad metodami interpretacji fotografii — bogata, sięgająca od teorii dyskursu po narzędzia współczesnej retoryki obrazu, którą powołał do życia jeszcze Roland Barthes¹.

W kolejnym rozdziale, autorstwa Janusza Musiała, zatytułowanym *Notacje światła. Subiektywne gesty i artykulacje na przykładzie medium fotografii*, można dostrzec przede wszystkim zalety, zarówno jasność konstruowania wyводу, jak i trafną egzemplifikację. Autor zrazu porządkuje fundamentalne kategorie subiektywizmu i obiektywizmu w fotografii, celnie oddając napięcie pomiędzy dokumentacyjną a ekspresyjną i performatywną funkcją fotografii. Zwraca też uwagę na artystów, którzy za Ottonem Steinertem podążali drogą subiektywnej fotografii, ale nie zamyka tego fascynującego świata w obrębie ich twórczości — wskazuje liczne filozoficzno-estetyczne konteksty subiektywizmu fotograficznego, a także historyczne i ontologiczne pierwociny tego nurtu. Dowodzi, że „wystrzeganie się fotograficzności” w fotografii stanowi wyzwanie uniwersalne, istotę

¹ R. Barthes, *Retoryka obrazu*, przeł. Z. Kruszyński, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3 (76), s. 289–302.

artystycznych poszukiwań, szczególnie w fotografii współczesnej, oferującej nieograniczone możliwości technologiczne.

Rozdział napisany przez Joannę Szyłko-Kwas, zatytułowany *Fotografia prasowa w kampanii prezydenckiej w wybranych dziennikach ogólnoinformacyjnych*, jest dobrze skonstruowanym studium. Stanowi przy tym ciekawą dokumentację zmediatyzowanego dyskursu wyborczego; z deklaracją metodologiczną na początku i jej zastosowaniem w części interpretacyjnej.

Czuły fotoreporter w projekcie Covid Photo Diaries Małgorzaty Kolankowskiej to rozdział z powodzeniem łączący Barthesowską koncepcję *studium* i *punctum* z potrzebą „czułego narratora” wyeksplikowaną przez noblistkę Olę Tokarczuk. Obie perspektywy oglądu — semiologiczną i etyczną — łączy autorka w drobiazgowej analizie hiszpańskiego projektu fotoreporterskiego Covid Photo Diaries. Ta hermeneutyczna opowieść o projekcie należy do najciekawszych części tomu.

W rozdziale Moniki Janusz-Lorkowskiej zatytułowanym „*Wyspa Iza*” Adama Golca i *Joanny Bator jako fotograficzno-powieściowy emblemat? — próba gatunkowego osadzenia utworu* podjęte zostały — zgodnie z tytułem — ambitne rozważania genologiczne, dotyczące w dużej mierze relacji obraz–słowo, albowiem książka Joanny Bator i fotografa Adama Golca należy do niełatwych do zaszufładowania polisemiotycznych form literacko-obrazowych. Autorka w erudycyjny sposób (Roland Barthes i François Soulages to tylko dwóch spośród wielu wspaniałych badaczy fotografii przywoływanych w tekście) dowodzi, że zdjęcia towarzyszące oryginalnemu reportażowi czy też intymnemu fotoesejowi tylko niebaczemu odbiorcy mogą wydawać się redundantnymi ilustracjami. W istocie zmieniają one ramy interpretacyjne literackiej wypowiedzi Bator, czyniąc z niej liryczną ekfrazę.

Uwagi o wizualizacji wojny w mediasferze XXI wieku Pawła Płanety stanowią zaś rozdział, wpisujący się w namysł nad fotograficznymi obrazami wojen (i nie tylko wojen) — z odwołaniem do klasyków fotografii reportażowej, takich jak Cartier-Bresson czy Smith — a także w szerszy kontekst refleksji medioznawczych (konwergencji mediów, mediatyzacji, autopoietyczności mediów) i filozoficzno-etycznych (*advocacy journalism, compassion fatigue*). Napisany jest niezwykle żywiłowo i ze swobodą dającą wiele satysfakcji czytelnikowi.

Kolejna część monografii zatytułowana *Wizualne badanie marek miejskich. Źródła, metody badawcze, prezentacja wyników*, autorstwa Anny Adamus-Matuszyńskiej i Piotra Dzika, stanowi bardzo dobrze skonstruowany rekonesans badawczy dotyczący brandingu miejsc jako jednego z coraz bardziej zauważalnych elementów intencjonalnej i celowej komunikacji wizualnej, poparty ciekawą i aktualną literaturą przedmiotu. Być może rozdział ten najmniej koresponduje z etycznymi akcentami postawionymi w innych częściach opracowania. Ale, jak każde rozważania o „dobrej robocie”, i on ma swoje aksjologiczne tło.

W rozdziale Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego *Ocena i wartościowanie fotografii dziennikarskiej — propozycja badawcza*, na pytanie o to, czy fotografię dziennikarską oceniać obiektywnie, czy subiektywnie, czy na oba sposoby, autor odpowiada — kryterialnie. I kryteria te doskonale, na podstawie wielu źródeł, przybliża, łącząc refleksję nad fotografią i komunikacją wizualną z rudymentami estetyki, filozofii, a nawet etyki. Tym samym przypomina młodym adeptom teorii komunikacji, czym jest solidny warsztat humanisty. Wolny-Zmorzyński, autor wielu publikacji dotyczących fotografii dziennikarskiej i komunikacji wizualnej, w tym najbardziej popularnych *Fotograficznych gatunków dziennikarskich*², nie powtarza jednak też postawionych w swoich analizach sprzed dekady. Jego refleksja ewoluuje, obfituje przy tym w ciekawe niuanse i przypadki.

Fotografia w komunikacji projektowej Krzysztofa Gronia to kolejny rozdział monografii, szczególnie ciekawy w drugiej jego części, która pokazuje niedostrzegany i nieoczywisty potencjał fotografii dokumentacyjnej będącej inspiracją dla adeptów wzornictwa przemysłowego i projektowania mebli, inspiracją przywołującą skojarzenia z minioną estetyką, architekturą, modą, jak również minionymi zachowaniami i obyczajami. Może stanowić ciekawy asumpt do dalszych badań nad retromanią i retrotopią, spopularyzowanych przez Simona Reynoldsa i Zygmunta Baumana³, choć w odniesieniu do sztuki użytkowej.

Autorzy składających się na monografię tekstów, wśród nich zarówno doświadczeni badacze, jak i rozpoczynający swoją przygodę z medjoznawstwem akademicy, słusznie upominają się — również w samym tytule — o wartości. Wydaje się bowiem, że z zawodami fotoreportera, kuratora wystaw fotograficznych, fotoedytora, miejskiego architekta i projektanta są związane kwestie aksjologiczne i że to na przedstawicielach tych zawodów spoczywa odpowiedzialność. Autorzy i redaktorzy niniejszego tomu zwracają jednak uwagę, że pomnażanie dobra po stronie odbiorcy jest też powinnością amatorów-prosumentów, którzy współtworzą dziś obrazkową mediasferę i semiosferę. Ale pomnażanie dobra powinno być także obowiązkiem tych, którzy odpowiadają za przygotowanie za młodu publiczności do kryterialnego czytania i oceniania obrazów. Zgodnie zatem większość twórców niniejszego tomu domaga się dojrzałej edukacji medialnej, a na dodatek sama wskazuje tematy i metody owej edukacji — w całej pałecie jej możliwości. Z tego też powodu do przeczytania *Od semiotyki do konsumpcjonizmu. O potrzebie wartościowania fotografii* zachęcam.

² K. Wolny-Zmorzyński, *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*, Warszawa 2007.

³ Zob. S. Reynolds, *Retromania. Jak popkultura żywi się własną przeszłością*, przeł. F. Łobodziński, Warszawa 2018; Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Warszawa 2018.